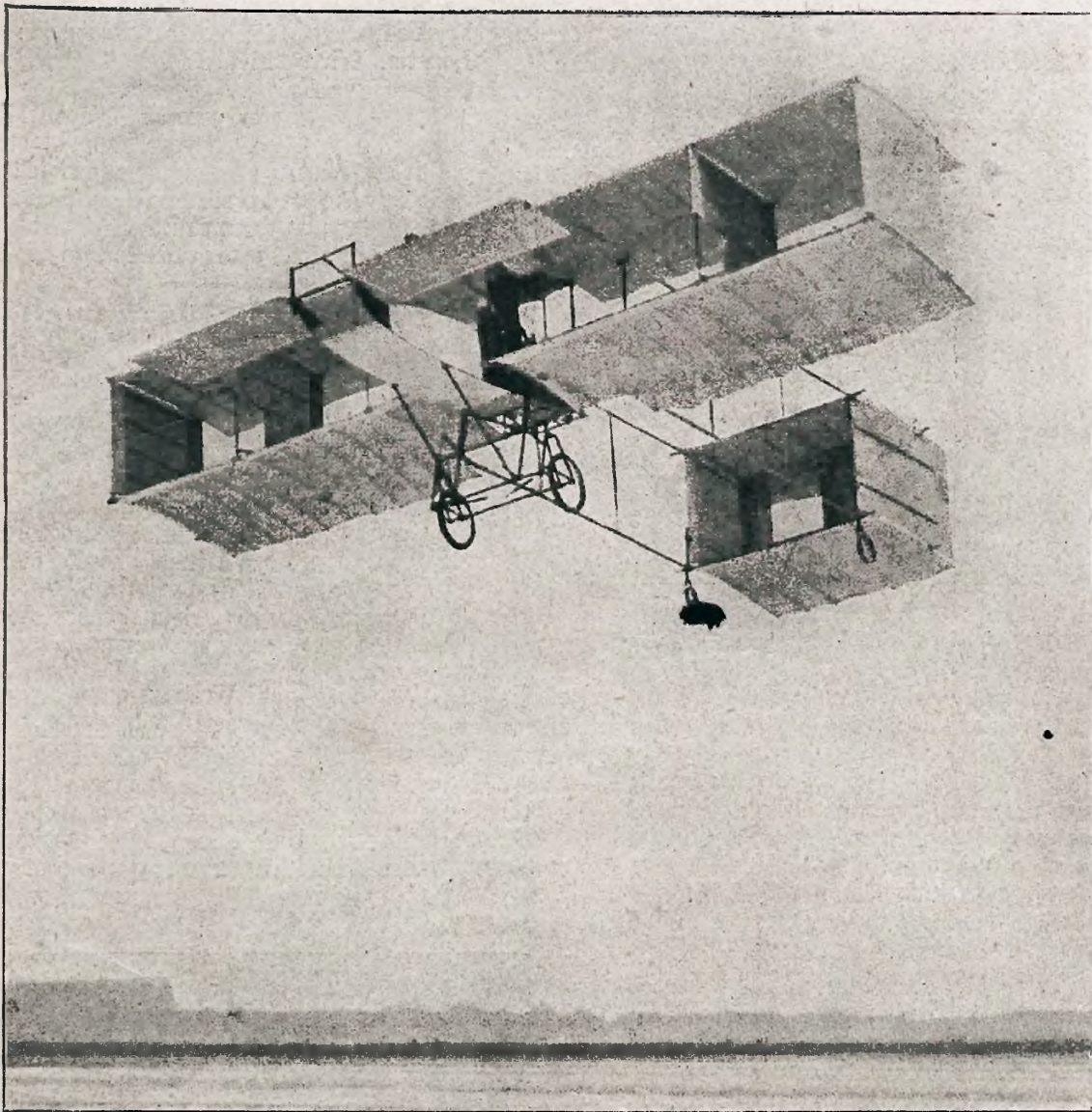


Pogrzeb zacnego obywatela odbył się w Krakowie w dniu 10. lutego przy tłumnym udziale najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

zamówionym przez komitet. W pierwszym dniu zwiedzono muzeum Chałubińskiego i schronisko nauczycielskie, poczem, po wspólnej kolacyi, udano się wcześniej na spoczynek, aby przygotować siły na dzień następny. Zimowi „letnicy“ zakopiańscy za-

interesowali się bardzo wycieczką, tak licznej dotąd bowiem w zimie nie widziano w Zakopanem.

Po mszy św. w miejscowym kościele parafialnym wyruszyło 60 sanek wczesnym rankiem w drogę ku Morskiemu Oku. Pogoda dopisała, sanna znakomita, a choć termometr wskazywał  $-11^{\circ}$ , humory wyborne. Po krótkim popasie w Roztoce i zwiedzeniu wodospadów Mickiewicza, udano się w dalszą drogę. Koło południa znaleziono się przy Morskiem Oku, gdzie po spożyciu obiadu, spędzono około dwu godzin na podziwianiu wspaniałego tatrzańskiego krajobrazu. Powrotną drogę urozmaicała śnieżycą, nie wpływając bynajmniej na zmniejszenie humoru



**Do Morskiego Oka:** Komitet wycieczkowy. 1. Drzewiecki (Król. Pols.) 2. Solnicki (Król. Pols.) 3. Piotrowski 4. Robak 5. Michalski (trzej ostatni z Krakowa).

rozbawionej drużyny. Po piątej opuszczono Zakopane, żałując, że obowiązki zawodowe nie pozwoliły bodaj dzień jeden jeszcze pozostać w tak cudownej miejscowości, której urok ten tylko może sobie wyobrazić, kto widział Zakopane w pogodny, mroźny, zimowy poranek. Na dworcu w Krakowie posypały się podziękowania głównie pod adresem pp. Robaka i Szkodzińskiego, którzy byli duszą

**Popisy aeronautyczne w Berlinie:** Aeroplan Armanda Zipla ponad polem Tempelhofskim w dniu 2. lutego br.

## Do Morskiego Oka.

Z uznaniem podnieść należy gorliwość sekcji wycieczkowej Ogniska nauczycielskiego w Krakowie, które w dniu 1 i 2 lutego b. r. urządziło gremialną wycieczkę do Zakopanego, tej perły Karpat i Morskiego Oka. Nie przepowiadano wycieczce powodzenia, w praktyce pokazało się inaczej. Udała się znakomicie, a uczestnicy wywieźli stamtąd najmiłsze wspomnienia i wdzięczność dla komitetu, a głównie dla nieustraszonego przewodnika wycieczki p. Robaka.

Już przed ósmą rano poczęli się na krakowskim dworcu gromadzić wycieczkowcy, a pamiętając przestrogi jednego z lwowskich dzienników, przybrali się tak ciepło, że nie do Zakopanego, ale pod biegun północny mogli snadnie się wybrać. Zgłosiło się 154 osób, ponadto wzięło udział w wycieczce 20 osób pierwszej niezgłoszonych. W nader wesołym usposobieniu przybyli do Zakopanego, posiliwszy się w czasie podróży w Suchoj obiadem,



**Do Morskiego Oka:** Grupa Królewaków przy Morskiem Oku.